

rusina, ŚMIECI

[Refren:]

Robię te dupy ze śmieci

Robię te dupy na śmieciach

Jeśli chce osiągnąć coś nie mogę dalej bo utknę na śmieciach

One widziały mnie jakbym był kimś

Wtedy bym się nie spodziewał

Mogło nawijać makaron na uszy ja wiem kto jest prawdziwy teraz

Moja dłoń na ich portfelach, moja twarz na jupiterach

Nigdy mi na tym nie zależało, ale nie mogę się już nabierać

Dziękuję dla mych weteran, robię dla młodych pokoleń

Mogę być częścią tej sceny, □ale wole ja rozpałać cały ogień

[Zwrotka:]

Kolejna sama i kolejna drama i znowu passa niepowodzeń

Znowu nagrania i nowe doznania i jestem w tym najlepszy koleś

Oni widzą we mnie przyszłość pokazali miłość i nikt nie kazał im tu podejść

Mam tyle zwątpienia już w siebie, że myślę czy jestem gotowy to nie wiem

Nie chce wracać do przeszłości, ciągle nią żyję wolę mieć chociaż nadzieję

Ryzyko jakie podejmuję tu każdy z nas , może mieć haniebną cenę

Czuję że moje życie toczy się tak jak film byle nie z tonnym montaną na czele

Byle nie z tobą na czele, a raczej ze mną na czele

Biorę kluczyki i opuszczam celę, przepraszam mam ty wiesz że w to wierzę ja jestem wyjątkiem b

Zrobiłem tyle dobrego dla bliskich, wiem że karma wróci mam taką nadzieję

[Refren:]

Robię te dupy ze śmieci

Robię te dupy na śmieciach

Jeśli chce osiągnąć coś nie mogę dalej bo utknę na śmieciach

One widziały mnie jakbym był kimś

Wtedy bym się nie spodziewał

Mogło nawijać makaron na uszy ja wiem kto jest prawdziwy teraz

Moja dłoń na ich portfelach, moja twarz na jupiterach

Nigdy mi na tym nie zależało, ale nie mogę się już nabierać

Dziękuję dla mych weteran, robię dla młodych pokoleń

Mogę być częścią tej sceny, □ale wole ja rozpałać cały ogień